

ZWIĄZEK ORGANISTOWSKI

Pismo poświęcone muzyce, nauce i rozrywce.

Wychodzi 1-go i 15-go każdego miesiąca.

Przedpłata

półroczna wynosi

2 K.

Adres redakcyi:

Związek Organistowski Tarnów

(Drukarnia Józefa Styrny.)

== PISMEM KIERUJE KOMITET. ==

Numer

pojedynczy kosztuje

20 halerzy.

Koledzy! Pamiętajcie o funduszu na cele organistowskie.

Ze zgromadzenia delegatów organistów.

Widok liczego zgromadzenia organistów w Tarnowie 4 września 1911 przedstawił się bardzo wspaniale.

W odświętnych strojach napływający z różnych stron kraju koledzy Ignęli wszyscy ochoczo jak brat do brata, by podzielić dołę i niedołę, ściskając się serdecznie jak dzieci jednej rodziny.

Obrady, które zagał redaktor p. Styrna toczyły się bardzo uważnie i wyczerpująco.

Najciekawszym wynikiem obrad było to, że tą razą nie podniesiono żalu do XX. Proboszczów ani w kierunku obchodzenia się ich z organistami ani z tutułu wypłat z dochodów kościelnych—i owszem pod tym względem wyrażono ogólne zadowolenie w przekonaniu, że zwrot ten przyjął się niezawodnie pod wpływem poleceń Naj. XX. Biskupów.

Natomiast żałą się bardzo na liche i niepewne utrzymanie a zwłaszcza na główny roczny dochód t. j. na pobór jesienną snopków u parafian czyli tak zwanej »petyty«, której lud co raz częściej odmawia, mówiąc, że się to organistom nie na-

eży. Naukę tę wynosi lud z wieców przedwyborczych i tygodniowych gazet ludowych.

Dla potwierdzenia tego faktu odczytano też najnowszy artykuł w gazecie ludowej przeciw organistom i ich poborom pod tytułem »Precz z dziadami kościelnymi.«

Zbadano też dokładnie, że polepszenie bytu organistów określone Synodem w Przemyśle wcale w praktyce nie nastąpiło. XX. Proboszczowie powołani do tego celu, jednoznacznie organistom oświadczają, że w tym kierunku polepszenia dla organistów być nie może, gdyż na to nie ma funduszu przy kościołach.

Ponieważ XX. Proboszczowie oświadczają, że dla utrudnionej ściągальności nie przedsięwzięją żadnych środków egzekucyjnych (mimo uchwalonej 400 koron pensyi; wniosek ks. pośła Wilczkiewicza) — Zgromadzenie uchwała:

I. odbyć wielki wiec organistów i diaków we Lwowie w czasie zwołania Sejmu dla wykołatania stałej płacy.

II. odnieść się niezwłocznie do Najp. XX. Biskupów, Dygnitarzy kraj. i postów z przedstawieniem o ustalenie ustawowo płacy na uzupełnienie utrzymania organistów w miesięcznych ratach w c. k. urzędach podatkowych pobierać się mającą tak jak pobierają organiści na Bukowinie a to zamiast poboru snopków lub pieniężnych datków od stron.

III. Zorganizować wszystkich organistów prócz stowarzyszeń dyecezyalnych w jednym towarzystwie krajowym wzajemnej pomocy org. we Lwowie, by w ten sposób prócz ubezpieczenia rządowego polepszyć zabezpieczenie na starość i zapewnić podniesienie rozwoju muzyki kościelnej.

Na tem obrady zakończono, wybrawszy silny podpisany komitet, który zajmie się wykonaniem uchwał.

Ponieważ na zgromadzeniu przekonano się, że jeszcze nie wszyscy organiści prenumerują nasz Związek organistów, bez którego żaden organista być nie powinien, jeżeli chce być organistą i to postępowym, przeto podpisani wzywają ich by niezwłocznie tę gazetkę bodaj ratami płacili i czytali w tem przekonaniu, że tą tylko drogą polepszenie da się osiągnąć. Tak postępują diacy tak postępujemy i my, niech się między organistami nie znajdują trutnie, którzyby chcieli z pracy i kosztów innych korzystać w blizkiej przyszłości. Takich trutniów musielibyśmy piętnować i w gazetce ogłaszać, jako wyrzutków stanu organistów.

Wiedźcie koledzy o tem, że „Związek organistów“ nie reprezentuje woli naszego redaktora ale jest wyrazem woli wszystkich organistów.

Piotr Smólski, Lwów
Jan Pacuła, Lwów
Antoni Wójcikiewicz, Lwów
P. Bojakowski Tarnopol
Michał Bawor, Krasne
Adam Tchórzewski, Gródek
Józef Kokoszka, Złotów
Wojciech Szarek, Kołomyja
Jan Trałka, Słocina
Jan Czechowski, Góra św. Jana

Tomasz Flaszka, Kraków
Stan. Niepielski, Kraków
J. Garbusiński, Kraków
Henryk Kowalski, Tarnów)*
Jan Głąb, Gręboszów
Józef Kempa, Jastrząbka nowa
P. Ciepielowski, Dzikowiec
Jan Świerad, Jasło
J. Niewidowski, Wadowice
J. Niegłos, Pilzno.

Nauczycielki muzyki i organiści w spółnicach.

Nie jest to dla nas nowością, że kobieta chrześcijańska bardzo często pomija się z zadaniem i powołaniem od wieków jej przeznaczonem, wiemy również że pomijając właściwy cel do którego jest stworzoną, stara się choć częściowo naśladować i przywłaszczać prawa jej nie należne, zwąc się kobietą „postępową.“

Manja emancypacyi i równouprawnienia, jak również „postępowe“ wychowanie panien, poprzewracało nie tylko w pustych głowach ale i w tych, w których cośkolwiek prawdziwego rozumu się znajdowało. Przewrót jaki owe niewiasty „postępowe“ i w naszym kraju zaprowadzają na wzór innych, rozpoczyna się najpierw od wywalczenia warunków bytu, przez wtargnięcie prawie przemocą na

stanowiska zajmowane przez mężczyzn, a wywalczone konkurencją i protekeyami najrozmaitszemi.

Wiadomo nam, że praca kobieca na posadach w ten sposób zdobytych, przynosi tylko ogólny niesmak, zaniedbanie obowiązków tak służbowych jak własnych i macierzyńskich; niesumienne i nieumiejętne wykonywanie powierzonych pracy daje częstokroć powody do wielkich strat i smutnych następstw, będących nieraz powodem do waśni i nieuawiszc między jedną a drugą stroną. A że tak jest, mamy niezbite dowody, bo śmiertelność u dzieci która corocznie zadziwiająco się podnosi, pochodzi z tego powodu, że kobiety „postępowe“ zamiast pilnować ogniska domowego i starać się o dobre pielęgnowanie i wychowanie

*) Komitet rezygnacyi nie przyjął. (Przyp. Red.)

młodego pokolenia całodziennie zajęte czynnością biurową lub urzędową, zostawiają swe dzieci na łasce lub niłasce służących lub nianiek. Któż troskliwszą opieką otoczy swedzicko jeżeli nie matka? Czyż można wymagać od obcej dziewczyny wiejskiej, aby choć częściowo zapewniła dziecięciu opiekę? Nie! rzeczą dobrej matki jest zająć się domem i rodziną, bo dobra żona i matka zapobiegnie wszystkiemu, co by źle na cały dom oddziaływać mogło. Twierdzą niektórzy, że pomoc w pracy małżonkowi znaczną korzyść przynosi małżonka, zajęta w biurze lub na jakimś posadzie, ale to tylko złudzenie, bo pensya jaką pobiera miesięcznie małżonka lub panna, nie pokryje wydatków na stroje damskie, na bale, zabawy i teatr, nie pokryje deficytu w kieszeni rozbawionego mężusia, a cóż tu dopiero mówić o oszczędności. Dochód obojga małżonków jest wprawdzie większy, ale i wydatki na służbę i utrzymanie domu jeszcze większe.

Chorobliwa i epidemiczna manja emancypowania i „postępu“ rozpoczyna się u „wyuczonych“ panien, które ukończywszy szkołę lub kursa wyuczone nowym sposobem filozofii socyalnej, bujają myślą po obłokach, nie wiedząc co dalej počąć, na wyższe studia nie mają funduszków, więc trzeba się uczyć gdzie się tylko da i za byle

co, aby tylko zostać urzędniczką, kasyerką lub manipulantką. Na zajmowanym stanowisku pcha biedę jak może, ufna, że wyjdzie dobrze za męża ładnego, wykształconego i bogatego. Czas jednak szybko mija, młodość ulata, panienka się starzeje, przebiera w kawalerach, rzemieślnika nie chce, akademik czmychmał — a po kilkunastu latach wyboru pozostaje starą panną.

— Niechętny szef biura, niechętni urzędnicy pozbywają się starego pudła, przenosząc ją na emeryturę i spoczynek. — Majątku nie ma, bo go i nie miała, z emerytury wyżyć nie można, więc szuka sobie jakiegoś dochodu. I oto po długich namysłach przypomina sobie, że przed 35 laty grała na fortepianie i tańczyła, czyżby nie było dobrze przypomnieć sobie cośkolwiek na fortepianie, a z pewnością i lekcijkę się złowi. Ten sposób dochodu najlepiej trafia do gustu, bo niema nic łatwiejszego jak uczyć dziecko początkujące na fortepianie. Istnieją rozmaite sposoby blagowania rodziców o talencie dziecka, o szczególnych zdolnościach do muzyki, co rzeczywiście przez kilka lat się udaje, dopóki dziecka nie pošlą rodzice do prawdziwego instytutu muzycznego, lub rzeczywistego profesora muzyki. Wtedy dopiero, gdy profesor z dzieckiem na nowo rozpoczyna naukę, przekonują się rodzice, że ta nauczycielka nie u-

miała i nie знаła nic innego jak tylko parę staroświeckich kawałków, i „*własną metodą*“, dzięki

której rodzice raz jeszcze muszą dziecko posyłać do nauki.

D. c. n.

KORESPODENCNYE.

..... 10. VIII. 1911.

Szanowna Redakcyo!

Pożądaniem byłoby może, zwrócić uwagę sławetnych zarządów „fabryk“ produkujących „panów organistów“, że otwiera się pole zbytu dla ich wytworów, bo oto w numerze 117 „Głosu Narodu“ umieszczono ogłoszenie z wezwaniem, aby się taki pan zgłosił. Będzie bardzo mile przyjęty u furty a pożądaniem i wymaganem jest, aby posiadał także talent szewskiego kunsztu a już się samo przez się rozumie, że za tak rozległe wiadomości nie będą mu skąpić soczewicowych ochlapów.

Ze swej strony, mogę również wykazać miejsce w pewnej górskiej okolicy, gdzie również taki pan byłby pożądany, jeśli będzie posiadał zdolności do takich robotek jak np. wynoszenie popiołu, wymiatanie kominu, rżnięcie sieczki, no i o ileby się nie sromał czyścić spodni—oczywiście nie swoich.

Wszkiesz teraz panuje tendencja uprzemysłowienia kraju, więc z naszej strony należy jak najgorliwiej popierać wytwórców tego „rodzinnego produktu“.

Jeden z organistów.

KRONIKA.

Zgromadzenie organistów dekanatu Niepołomickiego w dniu 24 sierpnia 1911 w Niegowici.

Obecni zgromadzeni: miejscowy pp. Koledzy Jan Łosiowski, Szymon Boguta z Gdowa, Kazimierz Trzepla z Zabierzowa, Piotr Janczyk ze Staniątek, Kazimierz Siekierski z Łapanowa i Władysław Guzowski z Brzezia.

Usprawiedliwili zaś swoją nieobecność pp. Franciszek Dominik z Niepołomic, Jan Orzechowski z Łazan i N. Krzyżak z Tarnawy.

Zgromadzenie uchwala wysłać Delegata w sprawie własnej na po-

ufne zebranie Komitetu Organistów która to sprawa już dalej tak istnieć nie może, delegatem onym wybrano Piotra Janczyka ze Staniątek, na którego Zgromadzenie Organistów, kładzie obowiązek, aby tenże na owym poufnem zebraniu Komitetu podniósł i wytłómaczył dolę naszą, żądając koniecznie poruszenia lecz więcej dokonania sprawy polepszenia doli organistów w Sejmie.

Obecni na zgromadzeniu koledzy udzielają nagany p. N. N. z Tarnawy i p. Kalembe z Bodzanowa.

Jeszcze słówko w sprawie naszej

kochani Koledzy w dekanacie Niepolomickim.

Wmyślnaszego pisemka „Związek Organistowski“ oraz na rozbudzenie ducha organistów w naszym Dekanacie, zebraliśmy się kochani koledzy za nadesłaniem zaproszeniem w tak ważnej dla nas organistów sprawie. Niestety z przykrością zauważyliśmy brak dwóch p. kolegów a mianowicie z Tarnawy i Bodzanowa. Jakkolwiek przecież zaproszenia musieli odebrać, ponieważ były wysłane tydzień naprzód, licząc na to, iżby każdy z pp. kolegów otrzymał. Niestety musimy powiedzieć te słowa „Kto nie z nami ten przeciw nam“ i zastosować ich do p. Kalemby z Bodzanowa. Pan ten pomimo, iż już nieraz zbieraliśmy się na poufne zebranie i koledzy o ile możliwości przybyli lub nieobecność swoją usprawiedliwili pan ów nie raczył dać znaku życia o sobie, ani swoją obecnością ani też pismem. Dziwić się zatem wypada, dlaczego tak mało inteligencji, niezrozumienia obecnego stanu rzeczy uniemożliwia p. Kalembe wspólnej łączności z nami. Koledzy, kto się z nami niełączy ten jest przeciwko nam, czego mamy jasny dowód. Wszak mamy wspólne potrzeby co do utrzymania naszego, oraz pomnożenia chwały Bożej w Świątyniach Bożych przez muzykę i śpiew, co pociąga za sobą, iż koniecznie trzeba się chociaż w części kształcić, bo mój Boże, jak to mizernie wygląda, grać całe nieszpory z lewej nogi trzymając pedał C, co się obecnie praktykuje w B. a o innych tonacjach to szkoda wspominać. Więc musimy się starać ażeby nam było znośniej i ażeby służby Bożej tak niezbywać. Kochani koledzy niezrażamy się jednostkami, których nie brak między nami, lecz wszyscy dążmy rzetelnie do raz obranego celu z tą nadzieją, że da

Pan Bóg, iż jednostki ujrzą światło dzienne.

Jeszcze raz na tem miejscu należy się p. koledze w Niegowici Janowi Łosiowskiemu serdeczne Bóg zapłać za łaskawe przyjęcie zgromadzenia naszego, oraz za trudy dla ogółu uczynione.

Jeden z uczestników.

W Lipnicy murowanej Kolega p. Kuc Wojciech (sekr. gminny) przyczynia się bardzo dodatnio do wytwarzania pseudo — organistów.

Zmniejszenie liczby świąt. Ostatnie *Motu proprio* Ojca św. Piusa X. o zniesieniu obchodzenia pewnej ilości świąt brzmi jak następuje:

„Z przedziwną chyżością przemierzają już ludzie wodą i lądem najdalsze granice i dzięki tej wzmożonej szybkości podróży łatwiejszy dostęp mają do ludów, u których liczba przepisanych świąt jest znacznie mniejsza, z drugiej strony wzmożone stosunki handlowe i szybsze zawieranie ich umów zdają się ponosić szkodę z nagromadzenia dni świątecznych. W końcu, w codzień wzrastającej drożyznie najkonieczniejszych środków żywności tkwi dalszy powód, by nie za często przerywać pracę tym, co z niej czerpią utrzymanie życia.

Fakty te rozważywszy w imię dobra chrześcijańskiego ludu, powzięliśmy postanowienie, które nas najpewniej zda się wieść do celu, zmniejszenia liczby świąt, przepisanych przez Kościół i t. d.“

Rozporządzenie to dało powód do najrozmaitszych komentarzy i domysłów klasy pracującej, ze względu jednak, że P. T. Organistom nie robi to wcale różnicy, zamieszczam, które święta w przyszłym roku 1912 zamienione zostają z uroczystych na kościelne; i tak:

2. lutego: Oczyszczenie N. M. P.

25. marca: Zwiastowanie N. M. P.
 8. kwietnia: 2-gie święto Wielkiej
 Nocy (Emaus.) 8. maja: św. Sta-
 nisława biskupa (W. ks. krak.)
 27. maja: Poniedziałek po Ziel.
 Świątkach. 6. czerwca: Boże Ciało.
 8. września: Narodzenie N. M. P.
 8. grudnia: Niepokal. Poczęcia N.
 M. P. 26. grudnia: Stefana mę-
 czennika.

Razem 9, odrzucając zaś uro-
 czystość św. Stanisława jako święto
 tylko w Wielkim Księstwie krak-
 owskim, pozostanie zniesionych
 świąt 8.

Przyp. Red. Ojciec św. zapewne prze-
 czuciem wiedziony chciał ulżyć pracy ga-
 licyjskim organistom, którzy za granie w
 niedziele i święta tudzież różne uroczystości
 — żadnych nie pobierają pensyi.

Dalszy ciąg życiorysu Chopina
 tudzież artykuł „Kilka uwag przed
 omówieniem poszczególnych pun-
 któw kontraktu organistowskiego“
 nastąpi w przyszłym numerze.

W Pisarzowej p. Limanowa
 (dyec. tarnowska) otrzymał posadę
 kol. Czubski.

Na cele organistowskie złoży-
 li następujący panowie: Jan Szy-
 bowski, Dziekanowice p. Dobczyce
 K. 2.—, Marcin Osika, Szerzyny p.
 Biecz K. —80, Karol Drajewicz,
 Sokolniki p. Lwów K. —80, Jó-
 zef Eaglart, Żabno K. 1.—. Szan.
 Zgromadzenie organistów dekanatu
 niepołomickiego K. 9.—, Dyrektor
 Piotr Smólski, Lwów 1 Kor.

Firma
 chrześcijańska

Konrad Kaim i Syn



HARMONIUM

Lwów,
 Kopernikał6.

Pierwszy, o największym wyborze na całą
 Galicyę Skład harmonii: szkol., kościel., z pe-
 dałem i koncertowych. — Stałe 30 szt. do
 wyboru. — Sprzedaje, wymienia i wypożycza.

N O W E :

Harmonium system ameryk. od Kor. 160, o miłym tonie zwyż do . . . K. 800
 Pianino krzyżowe czarne lub mahoniowe od . . . K. 560
 Fortepian krzyżowy, czarny lub mahoniowy od . . . K. 860
 Instrumenta orzechowe jasne o 20 Kor. taniej a wysłane z fabryki ta-
 niej od 20 do 40 K. wypada kupującemu.

U Ż Y W A N E :

Fortepian krótki od . . . K. 300
 Pianino od . . . K. 350
 Harmonium od . . . K. 100

Na żądanie wysyła stroiciela-technika również na prowincyę.

Najniższe ceny za gotówkę. — Najprzystępniejsze warunki na raty.

Filie: Tarnów — Zakopane.

**Nadesłane.**

Za tę rubrykę Redakcyja nieodpowiada!

Ostrzeżenie!

Ostrzega się, że p. Maier w Fulda znany pod krótkim adresem **Fulda-Maier**, nie jest żadnym fabrykantem harmonii tylko pośrednikiem fabryk pruskich. Wszyscy zwracający się do niego po instrumenta oddają pieniądze w ręce nam wrogie i krzywdzą krajowe składki, gdzie i cena niższa i dobór różnolity i warunki przystępne, lecz blagi pruskiej nie ma.

O G Ł O S Z E N I A.**1911 r. Wydawnictwa rok XIII.**

Zaproszenie do przedpłaty na

„NOWOŚCI MUZYCZNE”

Miesięcznik nutowy na fortepian z dodatkiem literackim. Pismo wychodzi przy końcu każdego miesiąca zeszytami, zawierającymi utwory klasyczne, salonowe, wyjątki z oper, operetek, i tańce; w dodatku literackim: liczne wiadomości ze świata muzycznego.

Zadaniem „NOWOŚCI MUZYCZNYCH” jest dostarczanie abonentom aktualnych wartościowych utworów po niezwykle niskiej cenie prenumeracyjnej.

Warunki przedpłaty:

W WARSZAWIE ROCZNIE **5** rb., NA PROWINCYI **6** rb. ZAGRANICĄ **7** rb. Półrocznie i kwartalnie w tymże stosunku.

*Zeszyt okazowy 60 kop.***Premja dla rocznych abonentów.**

a) bezpłatnie: trzy poprzednie zeszyty, lub portret Chopina i b) za pół ceny tj. za 1 rub. 50 kop. A. B. C., najnowsza szkołę na fortepian prof. A. Różyckiego. Przesyła premium 30 kop. Oprócz tego, dla każdego tysiąca rocznych abonentów, wnoszących przedpłatę do naszej administracji, przeznaczają się jako **NADZWYCZAJNE PREMIUM P I A N I N O K R A J O W E J F A B R Y K I W C E N I E 500 rb.**

Premjum wygrywa posiadacz kwitu, którego TRZY OSTATNIE CYFRY będą odpowiadały takież cyfry głównej wygranej 197 loterii klasycznej Królestwa Polskiego; losowanie w Grudniu 1911 r.

Adres redakcyi i administracyi: WARSZAWA,
Krakowskie Przedmieście Nr. 6, telefon 143-15,

Redaktor i Wydawca LEON CHOJECKI.

Wydawca i właściciel J. Styrna. — Odpowiedzialny za redakcyę Ludwik Styrna.
Czcionkami drukarni Józefa Styrny w Tarnowie.